

Derby Rzymu odwołane! Czyli znowu to, co zdarzyło się w poprzedniej rundzie. To najsmutniejszy sezon od kiedy tylko ta rywalizacja się rozpoczęła. Szkoda, że Francesco Totti musi przeżywać coś takiego pod koniec swojej kariery.

Oczywiście odwołane tylko przez ultras obydwu ekip. Tak jak to miało miejsce jesienią, teraz też zapowiedzieli, że na stadionie się nie pojawią. Chciałoby się, żeby to był tylko żart, ale i tak staniemy oko w oko z pustkami na południu i północy.

To smutne i zawsze takie było. Kiedy przychodzi oglądać mecz, a na trybunach widać przewagę pustych sektorów, to pierwsze pytanie jakie przychodzi do głowy brzmi: Czy to nie mecz towarzyski? Oglądałem już mecze ligi polskiej i Reprezentacji Polski, gdzie słyhać było krzyki piłkarzy, wyraźne odbicia piłki. Nawet trawa szeleściła. Wiem jedno. Taki stan rzeczy zabija część przyjemności z oglądania. Tak samo, kiedy jest się na prawie pustym stadionie. To jak mecz ligi okręgowej. Choć w sumie radość powinno się czerpać nawet z najmniejszych rzeczy.

Ciekawi mnie jak zakończy się waśń na linii kibice – klub/miasto/policja (niepotrzebne skreślić, już sam się gubię). Niby prefekt powiedział, że jest szansa na zlikwidowanie barier, ale do tego jest potrzeba, żeby ultrasi wrócili oraz pokazali, iż potrafią zachowywać się normalnie. Wiadomo, że to spali na panewce, bo przecież kibice są bezkompromisowi i na stadion nie wrócą. Nie zrobili wyjątku na urodziny Francesco, nie zrobią dla jakiegoś prefekta.

No właśnie. Może to będą ostatnie derby Tottiego? Wyobrażacie to sobie? Tak po prostu...cichy koniec? Przed rokiem jeszcze brylował, strzelając dwie bramki na wagę złota i selfie z Curva Sud. Jakże odmienny obraz będziemy mogli zobaczyć teraz? No Totti, no party? No ultras, no Party!

* * *

Widzieliście może mecze reprezentacji? Italia spadła z nieba do piekła w meczu z Niemcami, ale piękną bramkę zdobył nasz chłopak, a konkretnie El Shaarawy. Przyznam się, że zawsze go lubiłem, ale jakoś nie byłem przekonany co do tego transferu. Za dużo było przesłanek, że znowu będzie się tłukł jak szklanka po herbacie.

No ale tutaj stało się inaczej. Cały czas ktoś go kopie, skrobie, przewraca – a ten jak gdyby nigdy nic. Twardziel się z niego zrobił i dobrze. Nie muszę też chyba wspominać o jego przydatności w drużynie? Niech go Roma wykupi, bo będzie miała wciąż duży pożytek. Będzie dalej latać na egipskich skrzydłach.

W świetnej formie jest Insigne. Podczas meczu z Hiszpanią wszedł w drugiej połowie i hasał po boisku aż miło. Strzelił też bramkę. Zapowiada się świetna i zacięta końcówka sezonu, jeśli tylko trzy pierwsze drużyny Serie A będą sobie dalej radzić

tak jak ten piłkarz. Palce lizać.

Nasz tegoroczny etatowy bramkarz elegancko zagrał Serbią. Bronił to co miał do obrony, czasami nawet niemożliwe strzały. Było też trochę szczęścia, nie na darmo to nazwisko. Aż szkoda, że w lecie nas opuści. A opuści na pewno, chyba że Roma sprowadzi Krychowiaka. Szansa jak jeden do miliona. Ciekawe czy Wojtek zasłużył już w oczach Wengera na drugą szansę? Jak nie, to bramkarz będzie pewnie musiał udać się do Kloppa i przemyśleć parę rzeczy. W końcu to najlepsze do tego miejsce.

* * *

Romę czeka przemeblowanie. Tym razem w pomocy. Pół Europy chce Nainggolana, drugie pół Pjanića. Ameryka kusi De Rossiego, Keita odchodzi. Będzie ładna dziura, no ale kasa musi się zgadzać.

Kim będzie łątać? Pewnie postawi na wracającego do gry Strootmana, tak jak i stawiała na Castana. Do tego weźmiemy jakiegoś nowego Vainqueur'a, a nie możemy zapomnieć, że cały Rzym czeka na kontynuacje brazylijskiej telenoweli o tytule: „Gerson”. Bardzo przyda mu się konkurencja. Chciałbym, żeby to wszystko nie wyglądało tak czarno w mojej głowie.

No właśnie, a wiecie, że Zieliński już dogadany z Romą? Witamy na pokładzie!

Autor: SIRer